

2 stycznia 2005 ■ nr 1/568

# GOŚĆ KRAKOWSKI



**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

redaktor wydania

**D**rodzy Czytelnicy krakowskiego „Gościa”! Rok 2005 rozpoczynamy z nowymi nadziejami. Nasz Tygodnik ukazywać się będzie w zmienionej szacie graficznej, co jednak nie oznacza oderwania od tego, co było, lecz kontynuację „żyjącego” pisma. Pomiędzy tym, co „stare”, a tym, co „nowe” wciąż istnieje nic wiążące. I my, niezmiennie, chcemy Wam dalej służyć i być z Wami. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ W CYKLU PANORAMA PARAFII przedstawimy parafię pw. św. Józefa Robotnika w Młoszowej.

■ PIOTR LEGUTKO – „CISZA PRZED BURZĄ”. W Krakowie nikt nie wie, o ile wzrosną czynsze. Decyzja o uwolnieniu czynszów w kamienicach prywatnych zapadła dziesięć lat temu. Teraz wchodzi w życie i okazuje się, że te lata zmarnowano.

Już po raz trzynasty w Krakowie

## Franciszkańska żywa szopka

Już po raz trzynasty, na skwerze przy klasztorze Franciszkanów Konwentualnych przy ulicy Franciszkańskiej w Krakowie, można było oglądać słynną już żywą szopkę. Była ona przedstawiana w wigilijny wieczór od 22.00 aż do Pasterki, oraz w Boże Narodzenie od godziny 16.00 do 19.00.

Tradycja franciszkańskiej żywej szopki w Krakowie zaczęła się w roku 1992, gdy klerycy drugiego roku seminarium, przygotowującą jak co roku jasełka, wyszli z pomysłem, aby urządzić je przed klasztorom oraz uatrakcyjnić obecnością żywych zwierząt. W tym roku w zagrodzie przy betlejemskiej szopce pojawiły się gołębie, kozy, indyki, barany, kozy, a nawet lama, którą wypożyczono z krakowskiego zoo.

W wigilijny wieczór kołodowano przy szopie i lamano się oplatkiem. Jak co roku, przybył metropolita krakowski ks. kard. Franciszek Macharski. W bożonarodzeniowe popołudnie krako-



LUKASZ SAMIEC/OPKON

wanie wyjątkowo licznie w tym roku przyszli na skwer przed klasztorom. Zachęcała do tego ciepła pogoda i atrakcyjny program. Kolędy grał i śpiewał franciszkański zespół „Fioretti”, przedstawiono jasełka, były konkursy oraz występ Magdy Anioł.

Krakowska żywa szopka jest jedyną tego typu bożonarodze-

**W jasełkach obok braci kleryków brały udział uczennice gimnazjum i liceum siostr Prezenteł**

niową atrakcją w Krakowie. – Tradycja żywej szopki sięga czasów św. Franciszka z Asyżu, a jego duchowi synowie do dziś są jej głównymi propagatorami. Wszystko zaczęło się w 1223 roku w Greccio

we Włoszech, kiedy to na polecenie Świętego przygotowano grotę, w której zgromadzono zwierzęta, i w takiej scenarii odprawiono Mszę świętą. **KS. I.O.**

## SŁOWO BOŻE W TABERNAKULUM



KS. IRENEUSZ OKARMUS

**W** kościele Miłosierdzia Bożego na Wzgórzach Krzesławickich w Krakowie 15 grudnia ks. kard. Franciszek Macharski poświęcił nowe tabernakulum. Zaskakuje ono nowatorskim rozwiązaniem i symboliczną wymową. Składa się z dwóch części i podwójnych drzwi. W pierwszej przechowywana jest otwarta księga Pisma Świętego, w drugiej – Najświętszy Sakrament. Pierwsze drzwi otwierane są każdego dnia rano i zamykane wieczorem po ostatniej Mszy świętej. – Chodzi o to, aby wierni, spoglądając na tabernakulum, uświadamiali sobie, że Biblia to Słowo Boga do ludzi, pomagające zrozumieć tajem-

**Człowiek wierzący powinien odkryć, że Słowo Boże otwiera na Chrystusa obecnego w Eucharystii**

nicę Eucharystii i ukochać obecnego w niej Chrystusa – mówi ks. Jan Głód, proboszcz parafii i autor ogólnej koncepcji nietypowego tabernakulum. **KS. I.O.**

## Nagrody dla historyków

**KRAKÓW.** Stanisław Pijaj, autor książki „Między polskim patriotyzmem a habsburskim lojalizmem. Polacy wobec przemian ustrojowych monarchii habsburskiej 1866–1871”, i Andrzej Szczerski, autor książki „Wzorce tożsamości. Recepcja sztuki brytyjskiej w Europie Środkowej około roku 1900”, otrzymali tegoroczną Na-

grode im. Wacława Felczaka i Henryka Wereszyckiego. Nagrodę przyznają Polskie Towarzystwo Historyczne i Uniwersytet Jagielloński z funduszy Wydawnictwa Literackiego za wybitne publikacje dotyczące Europy Środkowo-Wschodniej XIX i XX w. Dziejami tego regionu zajmowali się patroni wystawy.



Prof. Michał Pułaski przedstawia laureatów nagrody

## Patron dla szkoły

**KRAKÓW.** Patronem Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Krakowie został ks. kardynał Adam Stefan Sapieha. Sztandar szkoły poświęcił w Katedrze Wawelskiej następca metropolity Sapiehy, ks. kard. Franciszek Ma-

charski. Ks. Zbigniew Pytel, katecheta szkolny i zarazem znany fotografik, zorganizował wystawę fotograficzną pt. „Księżę Niezłomny”, przedstawiającą miejscą związaną z działalnością patrona szkoły.



Sztandar szkoły poświęcił następca metropolity Sapiehy

## Mikołaj ze SKOK-u



Św. Mikołaj w „Gagatku”

### KRAKÓW NOWY BIEŻANÓW.

Już od kilku lat SKOK Stefczyka organizuje przed świętami Bożego Narodzenia liczne akcje charytatywne. Jedną z nich miała miejsce 10.12.2004 roku w parafii Najświętszej Rodziny w Bieżanowie Nowym. Do świetlicy „Gagatek”, gdzie codziennie przychodzi po lekcjach w szkole ponad dwadzieścioro dzieci, przyszedł z prezentami św. Mikołaj ze SKOK-u.

Tadeusz Kominek, kierownik regionalny Regionu Małopolskiego, powiedział, że SKOK Stefczyka chce otoczyć opieką placówkę w parafii Najświętszej Rodziny. Oprócz paczek mikołajkowych, świetlica otrzymała już prezenty dla całej grupy, piłki, przybory szkolne. W czasie wakacji SKOK chce wspomóc organizowanie wycieczek dla dzieci z ubogich rodzin.

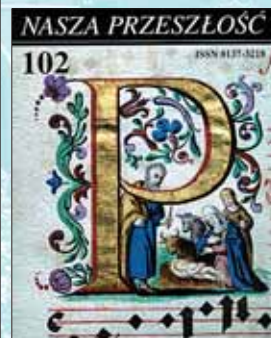
## Wigilia dla bezdomnych

**NAJWIĘKSZA W ŚWIECIE.** Na krakowskim Rynku Głównym odbyło się spotkanie wigilijne dla bezdomnych i samotnych. Oplątkiem z krakowianami dzielił się ks. kard. Franciszek Macharski i prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, którzy patronowali imprezie. Była to największa na świecie wigilia. Grupa „Chłopskie Jadło” wydała 50 tys. porcji rozmaitych potraw. W sumie przygotowano 150 tys. pierogów z kapustą i grzybami, 6 tys. litrów zupy grzybowej, 6 ton kapusty z grochem i 50 tys. bułek.

## Krajobrazy i anioły

**WYSTAWA.** Do 20.01 w Galerii Internet w Sulkowicach można oglądać wystawę obrazów i ceramiki Julii Flis. Artystka pokazała m.in. krajobrazy z okolic Sulkowic oraz ceramiczne postacie aniołów. Na co dzień prowadzi w Krakowie pracownię sztuki ceramicznej dla dzieci.

## Nowy tom „Naszej Przeszłości”



**HISTORIA KOŚCIOŁA.** Ukazał się 102. tom wydawanego przez krakowskich księży misjonarzy czasopisma naukowego „Nasza Przeszłość”. O. Czesław Gil OCD opublikował tu bardzo ciekawe protokoły wadowickiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, zaś Jacek Żurek obszernie przedstawił powtórnie kaszę katolickich placówek wychowawczych w Polsce w latach 1958–1963.



Dąbrowa Szlachecka

## Nowa polichromia kościoła

19 grudnia 2004 r. ks. kardynał Franciszek Macharski poświęcił krzyż misyjny i odnowioną polichromię kościoła NMP Królowej Polski w Dąbrowie Szlacheckiej k. Czernichowa.



Nowa polichromia kościoła przedstawia wydarzenia z historii Kościoła i ojczyzny oraz podobizny świętych

Staraniem parafian i księdza proboszcza Andrzeja Famułki otynkowano świątynię, wykonano nowy dach i dobudowano kaplicę dla matek z dziećmi. Zamontowano nowe nagłośnienie, a na wieży elektryczne dzwony i sygnaturkę. „W tym roku kościół został odnowiony także od środka. Jest nowa polichromia, na której pokazano ważne wydarzenia z historii Kościoła i ojczyzny oraz podobizny świętych” – opowiada ks. Proboszcz.

„Bóg tak umiłował świat, że Syna swojego dał, a Jezus, spełniając zamiary Boga Ojca, oddał swoje życie dla naszego zbawienia, ale po trzech dniach zmarłych wstał i został z nami. Życzę wam, aby wasze serca były jeszcze piękniejsze niż ten kościół i aby w waszych rodzinach panowała atmosfera życzliwości i gorącej miłości, której na imię Bóg. Jezus został z nami, więc zabierzcie Go najpierw do swoich serc, a potem także do domów i wszędzie tam, gdzie jesteście” – życzył obecnym na Mszy św. Ksiądz Kardynał.

OZI

Nowy album papieskiego fotografika

## Zawsze przy Papieżu

– Od świtu do zmierzchu jestem przy Nim. Widzę to, co On widzi, słyszę to, co On słyszy, oddycham tym samym powietrzem co On i czuję potrzebę, by powiedzieć, kim On jest – zwierza się fotograf Jana Pawła II.

Z Karolem Wojtyłą Arturo Mari zaprzyjaźnił się w czasie Vaticanum Secundum. Wówczas już zrozumiał, jak wspaniała to umysł i osobowość. Towarzyszy mu podczas pielgrzymek, pobytu w Watykanie i Castel Gandolfo. Ma jedynie pięć dni urlopu w roku, kiedy Ojciec Święty odbywa rekolekcje.

Arturo Mari przyleciał do Krakowa, by 16 grudnia w Wydawnictwie „Biały Kruk” promować album „Matka Teresa i jej Papież”. Publikacja to 220 zdjęć. Pierwsze dokumentuje akt oficjalnego uznania Zgromadzenia Sióstr Misjonarek

Miłości za zgromadzenie na prawie papieskim w 1965 r., ostatnie, z października 2003 r., beatyfikację Matki Teresy. W obiektywie pokazano życie tej wspaniałej kobiety i jej spotkania z Janem Pawłem II w Watykanie, Castel Gandolfo, dzielnicach nędzy i hospicjach w Indiach oraz podnoszącą się z okowów reżimu Albanii, ojczyznę Błogosławionej. Wydanie wzbogacone jest tekstami Misjonarki Miłości i Ojca Świętego, który dwa dni po jej śmierci powiedział: „W ciszy kontemplacji Matka Teresa z Kalkuty słyszała wołanie Jezusa na krzyżu: „Pragnę!”. To wołanie, przenikające do głębi jej serca, kazało jej wyjść na ulice Kalkuty i na wszystkie peryferie świata, aby szukać Jezusa w człowieku ubogim, opuszczonym, umierającym”.

– Miałem szczęście dotknąć z bliska jej dzieła. To była zakonnica o drobnej

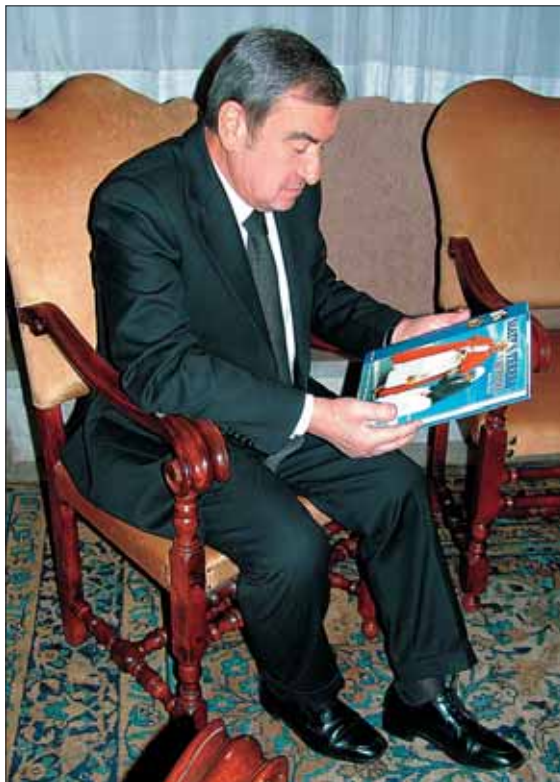
posturze, ale gigantyczna w działaniu. Mogłem to skonstatować podczas pobytu w Kalkucie. 90 proc. ludzi żyje tam, je, zasypia i budzi się na ulicy. Szczęście mają ci, co na drugi dzień budzą się. Tych, którym to się nie udało, zabiera ciężarówka – mówi Arturo Mari.

Matka Teresa założyła w Kalkucie hospicjum Nirmal Hridaj (Dom Czystego Serca). Wędrując po aśramie, Jan Paweł II przyozdobiony był girlandami lotosu. To dowód akceptacji przez mieszkańców najbardziej ubiednionej dzielnicy Kalkuty. – Zdjęcia stamtąd pozostają na zawsze w sercu i nie wymagają podpisu. Pokora, miłość i cierpienie Jana Pawła II to największe wsparcie, jakiego doświadczyła zakonnica.

W zamian obdarowywała go niezwykłym poświęceniem, heroizmem i odwagą w niesieniu pomocy tym, którym nikt nie chce pomagać – uważa fotografik.

Wieczorem A. Mari był gościem I Dębnickich Spotkań z Karolem Wojtyłą w kościele św. Stanisława Kostki. Jako dębniczanin Wojtyła pracował w „Solvayu”. Arturo Mari nawiązał do tych czasów. Zauważył, że ze słów Ojca Świętego przebiega ogromne poszanowanie dla ludzi pracy: „Myśląc o nich, mówię o godności człowieka. Zwraca się do nich: »Nie lekajcie się!«. Gościł w kościele, w którym przed obrazem Matki Bożej Wspomożycielki Wojtyła wymodlił sobie kapłaństwo. Pozwoliło mu to na refleksję: „Dlaczego Ojciec Święty daje tym, którzy go odwiedzają, różaniec? Dlatego, iż podkreśla ogromną wiarę w miłość Matki Bożej. Matka Chrystusa prowadzi do Syna, ale i odwrotnie, Chrystus wiedzie nas do swojej Matki. Ona, jako Pani Fatimska, objawiła się podczas zamachu na Papieża. Pamiętam, jak otworzyłem drzwi do pokoju w klinice Gemelli. Nie zapomnę tych cudnie uśmiechniętych oczu i słów: »Widzisz Synu, żyje jeszcze«.”. Dzięki temu życiu Arturo Mari staje się autorem największej w dziejach papieżstwa fotograficznej dokumentacji pontyfikatu.

MARCIN SPYRKA



WYDANICTWO „BIAŁY KRUK”

Na świecie jest kilka milionów licenc

# Przyjaźń

W dobie Internetu możliwość komunikowania się z całym światem wydaje się czymś normalnym. Jednak jeszcze kilkadziesiąt lat temu nawiązywanie łączności z ludźmi rozsiyanymi po całym świecie było romantyczną przygodą, wzbudzającą dreszczki emocji, dostępną tylko dla wybrańców należących do elitarnego grona krótkofalowców. Miłośników tej pasji nie brakuje i dziś.

tekst

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

**P**ierwszy polski klub krótkofalowców powstał w Krakowie w 1927 roku. Do jego tradycji nawiązuje dzisiejszy Krakowski Oddział Polskiego Związku Krótkofalowców, zrzeszający około 140 osób posiadających licencję krótkofalowca. Wszystkich łączy jedno: zamilowanie do swojej pasji, o której potrafią godzinami barwnie opowiadać.

Piotr Nitecki, z wykształcenia magister inżynier elektronik, zdobył licencję w roku 1962. Jak mówi, zainteresował się krótkofalarstwem dzięki ojcu, który jeszcze przed wojną posiadał amatorską radiostację. – To nasza pasja ro-

dzinna. W czasach PRL-u, gdy były kłopoty z otrzymaniem telefonu, radiostacja domowa dawała możliwość porozumiewania się pomiędzy członkami rodziny, którzy również mieli licencje – dodaje Piotr Nitecki.

Małżeństwo Bożena i Andrzej Łachetowie przed wielu laty także zafascynowało się krótkofalarstwem. – Zaczynałem od nasłuchiwania stacji – wspomina Andrzej, z wykształcenia konstruktor budowy maszyn. Swoją małżonkę, Bożenę, przyprowadził do klubu krótkofalarskiego, i tak już zostało. Pani Bożena pełni obecnie funkcję prezesa Krakowskiego Oddziału Polskiego Związku Krótkofalowców.

Choć dziś są inne czasy i młodzież interesuje się komputerami, to jednak nie brakuje chętnych starających się o zdobycie licencji krótkofalowca. To jednak wiąże się z zaliczeniem specjalnego kursu i zdaniem egzaminów.

## Kursy i reguły w eterze

Każdy przychodzący do klubu otrzymuje najpierw licencję tzw. nasłuchowca. Taka osoba może tylko prowadzić w domu nasłuchy połączeń, ale nie może prowadzić rozmów. Na potwierdzenie wykonanych nasłuchów wysyła specjalne karty do tych, którzy prowadzili rozmowę, podając, na jakiej emisji i kiedy wykonywali połączenie. Gdy karty zostaną odesłane z potwierdzeniem, są dowodem wykonanego nasłuchu.

Każdy radioamator, zanim zacznie nadawać ze swej radiostacji, musi przejść specjalny kilkumiesięczny kurs, uwieńczony uzyskaniem licencji, uprawniającej do posiadania i posługiwania się radiostacją. Każdy krótkofalowiec, a jest ich obecnie na całym świecie kilka milionów, po-



KS. IRENEUSZ OKARMUS

siada swój indywidualny, niepowtarzalny specjalny kod, zaczynający się od liter oznaczających dane państwo (Polska to SP) oraz kombinacji kilku liter i cyfr. Ten kod w trakcie transmisji powinien być co najmniej trzykrotnie powtarzany przez nadawcę. W świecie krótkofalowców istnieją pewne reguły, których przestrzeganie jest konieczne – mówi Piotr Nitecki, prowadzący kursy i szkolenia. Nie wolno włączać się do rozmowy na trzeciego, trzeba czekać cierpliwie, aż rozmówcy skończą rozmowę, a wtedy ten, który pozostaje na częstotliwości, informuje o tym, że zostaje,

**Ks. Bogusław Seweryn założył Oazowy Klub Krótkofalarski, który uruchamia stację okolicznościową z okazji święta Miłosierdzia Bożego**

i wtedy można z nim nawiązać łączność.

Krakowski Oddział Terenowy Polskiego Związku Krótkofalowców prowadził także kursy dla księży, którzy planowali wyjechać na misje. Wielu z nich je ukończyło i zostało krótkofalowcami. Obecnie pracują w różnych zakątkach świata i można z nimi nawiązać łączność radiową.

## Karty QSL i stacje okolicznościowe

Nawiązywanie łączności stanowi istotę pasji każdego krótkofalowca. Im bardziej egzotyczny i odległy kraj, tym większa sa-

v licencjonowanych krótkofalowców

# w eterze



tysfakcja z nawiązanej łączności. Na jej potwierdzenie krótkofalowcy przesyłają sobie specjalne ozdobne karty (tzw. QSL). Zawierają one dane operatora stacji, często jego zdjęcie lub widok miasta, z którego nadaje. Z różnych okazji, takich jak rocznice, imprezy sportowe i kulturalne, są uruchamiane tzw. stacje okolicznościowe. Na świecie pracuje ich co roku kilkanaście tysięcy. Są związane z danym wydarzeniem.

Znaki nadawcze tych stacji są odmienne od ogólnie przyjętych i często mają litery związane z konkretnym wydarzeniem. Stacje okolicznościowe pracują tylko okresowo, a ich karty QSL są bardzo poszukiwane. Aby uzyskać taką kartę, należy prze-

prowadzić łączność ze stacją okolicznościową.

Dzięki staraniom krakowskich krótkofalowców, podczas wizyt Papieża w Krakowie, przez okres jednego miesiąca działały stacje okolicznościowe, nawiązując w tym czasie po kilkanaście tysięcy łączności. – Dla wielu radioamatorów, szczególnie z Rosji (dawniej ZSRR), byliśmy jedynymi, którzy informowali ich o tych wydarzeniach. Staranie o nadanie stacji trzeba było każdorazowo rozpocząć kilka miesięcy wcześniej – wspomina Bożena Łacheta. Przez cały październik 2003 roku, dzień i noc, działała w Krakowie stacja okolicznościowa (HF25JP) z okazji 25-lecia pontyfikatu papieża Jana Pawła II.

Krótkofalowcy zrzeszeni w Krakowskim Oddziale wystali ponad 11 tysięcy kart do ponad 200 państw, potwierdzających dokonanie połączenia.

Z inicjatywy ks. Bogusława Seweryna już czwarty raz w tym roku działac będzie w Łagiewnikach stacja specjalna od Wielkanocy do niedzieli Miłosierdzia Bożego. W trakcie pracy stacji specjalnej w ostatnich trzech latach wykonano około pięciu tysięcy połączeń. W tym roku przygotowane są specjalne dyplomy dla tych, którzy w poprzednich latach dokonali łączności.

Ks. Bogusław Seweryn, jako duszpasterz służby liturgicznej, założył Oazowy Klub Krótkofalarski, działający w ramach Krakowskiego Oddziału Polskiego Związku Krótkofalowców.

## Samotny żeglarz i misjonarz

Ci, którzy nawiązują łączność przez amatorskie stacje radiowe, mówią, że to wciąż, ponieważ na falach eteru można spotkać ciekawych ludzi i otrzymać wiele cen-

nych informacji. Andrzej Łacheta wspomina, jak podczas jednej łączności udało się jego żonie nawiązać kontakt radiowy z polskim misjonarzem pracującym w Kamerunie. Ojciec Piotr z zakonu Braci Szkolnych uruchomił znaną w szkole po swoim poprzedniku radiostację, ale nie umiał się nią posługiwać zgodnie z obowiązującymi regulami. Nasłuchujący z Polski mieli możliwość uczestniczenia w przyspieszonym kursie prawidłowego przekazywania łączności, jakiego udzielał ojcu Piotrowi jeden z krótkofalowców. Od tej pory misjonarz Piotr często o określonej porze łączył się z Polską i przekazywał swoje wrażenia i wiadomości dotyczące pracy na misjach.

– Umawialiśmy się na godziny i na częstotliwość, a ojciec Piotr opowiadał o życiu codziennym w Kamerunie – wspomina Bożena Łacheta.

Tenże ojciec Piotr z Kamerunu nawiązywał łączności ze znanym żeglarzem Krzysztofem Baranowskim, który akurat płynął samotnie swoim jachtem po wodach Atlantyku. Ich wymianie zdań i opowieściom o tym, co obecnie przeżywają i widzą, przysłuchiwaaliśmy się w Polsce – dodaje pani Prezes.

## Na wakacjach

Krótkofalarstwo to dla zapalnych ludzi pasja, bez której nie wyobrażają sobie życia. Do roku 1989 istniały jednak przepisy zabraniające zabierania sprzętu radioamatorskiego na wakacyjne wyjazdy. A jeśli już ktoś koniecznie chciał spędzić czas urlopu, nie rozstając się ze swoją radiostacją, musiał prosić odpowiednie władze państwowe o pozwolenie, które jednakże mogło nie zostać udzielone, i to bez podania konkretnej przyczyny.

Dzisiaj jest zupełnie inaczej. Od 1989 roku obowiązują w Polsce nowe przepisy. Radioamator może swój sprzęt zabierać na wakacje, i to nie tylko w Polsce, ale również za granicę, o ile pobyt nie jest dłuższy niż trzy miesiące. Jest to możliwe i z tego względu, że dzisiejszy sprzęt jest niewielkich rozmiarów.

Może jedynie trochę za drogi, jeśli chodzi o ten z najwyższej półki. Ta pasja trochę kosztuje. Ale w zamian zyskuje się coś bezcennego – przyjaciół w Polsce i na świecie. Krótkofalowcy są wielką rodziną i potrafią sobie pomagać, jeśli zajdzie taka potrzeba, i ugościć podczas wakacyjnych wędrowek.

Ozdobna karta  
QSL okazji święta  
Miłosierdzia  
Bożego





Młodzież wychowywana  
przez sport

## Będą pomagać polskiej młodzieży

15 grudnia na terenie KS Bronowianka w Krakowie gościła delegacja Włoskiej Federacji Piłkarskiej i Watykanu. Włoscy goście przywieźli obietnicę pomocy dla wychowanków domów dziecka i organizowania kursów dla polskich sędziów i trenerów piłkarskiej młodzieży.



Od lewej: Alfredo Trentalange, Licia Pellegrini, ks. prałat Paweł Ptasznik

„Chcemy pomagać dzieciom z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Ten projekt obejmuje szesnaście krajów regionu. Będziemy organizować szeroko rozumiane wspomaganie procesów wychowawczych, przede wszystkim poprzez wsparcie finansowe i dostarczanie sprzętu sportowego. Chcemy wspierać dzieci przez cały okres dorastania. Będzie to pomoc, jak również wymiana doświadczeń i szeroko rozumiana współpraca kulturalna” – mówiła Licia Pellegrini z FIGC (Włoskiej Federacji Piłkarskiej).

Idea wspierania ubogiej młodzieży z krajów postkomunistycznych zrodziła się w czasie spotkania przedstawicieli FIGC z Ojcem Świętym w listopadzie 2003 roku. „Włoska Federacja i Watykan ofiarują swoją wiedzę i środki oraz błogosławieństwo Ojca Świętego. Chcemy, żeby poprzez sport dzieci i młodzież mogły się lepiej znaleźć w dorosłym życiu, ale także zależy nam, żeby stworzyć ludzki wizerunek sportu. Niech będzie on nie tylko biznesem, ale także miejscem spotkań ludzi” – mówił ks. Paweł Ptasznik z sekcji polskiej Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej.

**PAWEŁ MIGAS**

Epicentrum znajdowało się w pobliżu Miętustwa i Cichego

## Zatrzęsło na Podhalu

Nie można używać dzwonów, śpiewać w kościele, wyłączona jest jedna nawa świątyni – to, jak do tej pory, najdotkliwsze skutki trzęsień ziemi na Podhalu, które dotknęły kościoł i budynek parafialny w Miętustwie koło Czarnego Dunajca.

Józef Gąsienica, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego, podkreśla, że „decyzja o zakazie pełnego wykorzystywania na cele religijne świątyni w Miętustwie podyktowana jest bezpieczeństwem wszystkich mieszkańców wioski”. Świątyni w ogóle nie wolno narażać na drgania i rezonans.

Po pierwszym trzęsieniu ziemi, 30 listopada, na wieży kościoła i na suficie prezbiterium zaczęły pojawiać się niebezpieczne rysy i pęknięcia. Na polecenie Powiatowego Nadzoru Budowlanego, do połowy stycznia parafia ma przygotować opinię ekspertów do spraw budownictwa, które prace remontowe i zabezpieczeniowe należy wykonać w kościele.

### Pozostaje cicha Msza

Ostatnie trzęsienia ziemi na Podhalu uszkodziły także część budynku parafialnego, w którym kiedyś mieszkały siostry zakonne, a obecnie prowadzone są zajęcia z młodzieżą. Dom ten również wymaga specjalistycznej ekspertyzy i odpowiedzi na pytanie, co z nim należy zrobić. „Parafianie wiedzą dobrze o tych ograniczeniach. „Już w dzień po wstrząsach nie było u nas śpiewów, dzwonów i organów, a Msze św. odprawiamy w ciszy – mówi proboszcz parafii, ks. Józef Ślęzyk. – Górale zachowują się roztropnie, stosują się do tych ograniczeń, sami widzą zagrożenie. Ja osobiście obawiam się kolejnych wstrząsów, aby nie spowodowały w kościele jeszcze większych uszkodzeń”.

Trzęsienie ziemi na Podhalu spowodowało szkody także w ko-

**W parafialnym kościele w Miętustwie wolno odprawiać tylko ciche Msze święte, bez śpiewów i gry na organach**



ściele w Skrzypnem. Jednak po zbadaniu obiektu można w nim odprawiać nabożeństwa. Niestety, w pobliskiej szkole nadzór budowlany zakazał użytkowania budynku szkolnego i wszystkich sal lekcyjnych. Dla uczniów przygotowano pomieszczenia zastępcze. Na szczęście budynek Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Westerplatte nie ucierpiał tak dotkliwie jak pobliski kościół w Miętustwie. „Poza naruszeniami kominów i lekimi uszkodzeniami w niektórych salach lekcyjnych na razie nie uwi doczniły się inne skutki tąpnięć ziemi na naszym terenie” – wyjaśnia dyrektor szkoły Zbigniew Ramski.

### Ściany jak pajęczyna

Stanisława Miętus, nauczycielka ze szkoły, pokazuje w swoim domu spękane ściany, które wyglądają niemal jak pajęczyna. „Ponad rok temu robiliśmy generalny remont domu, teraz trzeba wszystkich zaczynać od nowa” – mówi ze łzami w oczach. Jej mąż, dla udowodnienia szkód powstałych podczas kataklizmu, wkłada drut o długości kilkudziesięciu centymetrów do szczeliny, jaka powsta-

ła w ścianie po trzęsieniu. Po chwili, ku wielkiemu zdumieniu, cały drut lekko wchodzi w ściany budynku. Podobnych domów w wiosce jest wiele.

Według niektórych sejsmologów, epicentrum trzęsień ziemi na Podhalu znajdowało się właśnie nieopodal Miętustwa i Cichego, w pobliżu Domańskiego Wierchu.

**JAN GŁĄBIŃSKI**

### INSTYTUT GEOFIZYKI PAN

Zwraca się z prośbą do wszystkich mieszkańców Podhala, którzy przeżyli ostatnie trzęsienia ziemi, o wypełnienie specjalnego kwestionariusza, który można znaleźć pod adresem: [www.seis.igf.edu.pl/30lis/ankieta.html](http://www.seis.igf.edu.pl/30lis/ankieta.html). Wypełnione ankiety można odsyłać na adres: Zakład Sejsmologii Instytutu Geofizyki PAN, ul. Księcia Janusza 64, 01-452 Warszawa. Użytkowane w ten sposób wiadomości pomogą naukowcom w opisie i ocenie zagrożenia wstrząsami sejsmicznymi.

Przy Plantach

UNIwersYTET  
POD PRĘGIERZEM

Wydawało mi się, że pręgierze są już tylko zażytkami, że minęły czasy, gdy profesorów uniwersytetu pocuzano nachalnie, co mają robić. Okazało się jednak, że pręgierz stoi w Krakowie przy ul. Szewskiej, w krakowskim oddziale „Gazety Wyborczej”. W kilku publikowanych tekstach gazeta owa brutalnie zaatakowała rektora UJ prof. Franciszka Ziejkę za wyrażenie zgody na odbycie się w murach uczelni, zorganizowanej przez Młodzież Wszechpolską, konferencji na temat kulturowej rewolucji homoseksualnej. Po chamsku potraktowano także wybitnego znawcę myśli politycznej prof. Bogdana Szlachetę, za objęcie opieką naukową konferencji.

Można nie dzielić wszystkich poglądów organizatorów, ale czy się to komuś podoba, czy nie, Wszechnica Jagiellońska została założona i uposażona przez monarchów chrześcijańskich, i dlatego odmawianie prawa do przedstawienia w murach tej uczelni katolickiego poglądu na homoseksualizm oraz politycznych i prawnych konsekwencji rewolucji homoseksualnej jest wyjątkową bezczelnością.

Zastosowano tu modelowo sformułowaną przez Piotra Wierzbickiego w „Podręczniku Europejczyka” trzecią regułę „dyskusji eleganckiej i przyzwoitej”: „Dyskutując z przedstawicielem Ciemnogrodu, poddajesz surowej krytyce również osoby, które upowszechniły jego poglądy, żądasz ukarania kierownika sali, zamknięcia wydawnictwa i aresztowania redaktorów”.

Krótką odpowiedzią na uproszczenia wobec uniwersytetu mogą być słowa rosyjskiego męża stanu Stołypina, rzucone pod adresem rewolucjonistów: „Nie zapugajetie!” („Nie zastraszcycie!”).

BOGDAN GANCZAR

W Muzeum Archidiecezjalnym

## Szopki spod Babiej Góry



W Galerii Muzeum Archidiecezjalnego pachnie lasem. To za sprawą szopek babiogórskich, które przenoszą nas w atmosferę wiejskich zagród i tamtejszego krajobrazu.

Kilkadziesiąt szopek, które twórcy wykonali ręcznie z naturalnych materiałów, ofiarowanych przez przyrodę, zaskakuje prostymi pomysłami: dach stajenki wykonany z olbrzymiej huby, mech tworzy okoliczne pagórki, fasołka tworzy dachówki zabudowań lub wytycza ścieżki między domami. Figurki Świętej Rodziny, Trzech Króli, pastuszków i gospodarskich zwierząt zrobiono z naturalnego drewna albo na drutach... z włócz-

ki, a wszystko przesłonięte prawdziwymi pachnącymi gałązkami choiny. To ewidentne nawiązanie do dawnych XIX-wiecznych szopek spod Babiej Góry. Tu właśnie w okresie Bożego Narodzenia grupy kołędników z różnymi postaciami: Trzema Królami, św. Dorotą, pastuszkami i turokiem odwiedzają domostwa, prezentując scenki związane z Narodzeniem Pana Jezusa. Chłopcy na tym terenie specjalizowali się w robieniu małych szopek z drewnianymi postaciami Matki Bożej, świętego Józefa i Dzieciątka Jezus, z którymi śpiewając kołędy, obchodzili okoliczne wsie,

**Wystawa „Szopki spod Babiej Góry” w Muzeum Archidiecezjalnym czynna do 23 stycznia 2005 r.**

a w zamian otrzymywali skromny poczęstunek. Do tych tradycji nawiązał ks. Bogusław Tar-gosz, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Zawoi Górnej, który w 1995 r. po raz pierwszy zorganizował konkurs na szopkę babiogórską. Odtąd co roku, nie tylko w Zawoi Górnej, ale w całym powiecie, już od lata w większości domów wiele rodzin pracuje nad przygotowaniem jak najładniejszej i najbardziej pomysłowej szopki. Szopki nagradzane są w trzech kategoriach: rodzinnej, dziecięcej i młodzieżowej.

EK

## Stypendia dla młodych uczonych

Po raz szósty wręczono dyplomy stypendialne pięciu funduszy stypendialnych uniwersytetu. W bieżącym roku studentom, doktorantom i pracownikom naukowym przyznano 378 stypendiów.

Fundusz im. Stanisława Esreichera przyznaje stypendia

najzdolniejszym studentom i doktorantom, Fundusz im. Adama Krzyżanowskiego wspomaga konkretne badania naukowe pracowników uniwersytetu, Fundusz Królowej Jadwigi daje stypendia doktorantom i uczonym z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, Mało-

polski Fundusz im. Stanisława Pigonia przeznaczony jest dla zdolnych studentów i doktorantów ze wsi i miasteczek, zaś Stypendium im. Józefa Dietla otrzymują zdolni młodzi medycy z krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

BG

## PANORAMA PARAFII

Kraków Dębniki: pw. św. Stanisława Kostki

## Bliska Papieżowi

Dzieje kościoła i parafii św. Stanisława Kostki wiążą się z włączeniem Dębnik do Krakowa i oddaniem ich przez bp. Adama Sapiechę w 1918 r. opiece duszpasterskiej zgromadzenia salezjańskiego.

26 października 1919 r. bp Sapieha poświęcił kamień węgielny pod budowę drewnianego kościoła. A już 5 grudnia 1920 r. został on konsekrowany. W 1929 r.

utworzono  
komitet budowy

nowego, większego kościoła, który miał pomieścić dwa razy więcej wiernych.

10 października 1930 r. erygowano parafię, obejmującą Dębniki, Zakrzówek i Pychowice. Kamień węgielny poświęcił 9 października 1932 r. abp Sapieha, który, zważywszy na trudną wówczas sytuację ekonomiczną lokalnej społeczności, stwierdził: „Stoimy u fundamentów kościoła, dzieła, które można by nazwać zachwałym w dzisiejszych czasach, gdyż wszyscy jesteśmy zgębnieni nędzą i troską”. Pracom budowlanym przewodził ksiądz proboszcz Jan Symior. Dwa lata później ukończono świątynię, plebanię i dom zakonny.

9 października 1938 r. odbyła się konsekracja kościoła. W tym samym roku przybył do parafii Karol Wojtyła, który wraz z ojcem zamieszkał przy Tynieckiej 10. Była to do roku 1944 jego druga parafia po rodzinnych Wadowicach. Codziennie przed wyjściem do pracy

modlił się w tym kościele przed obrazem Matki Bożej Wspomożycielki. Tu oplakiwał śmierć ojca. W tym kościele 3 listopada 1946 r. odprawił Mszę św. prymicyjną. W styczniu 1972 r., wizytując parafię jako Metropolita krakowski, przyznał, że przed obrazem Matki Bożej wymodlił i ugruntował swoje powołanie kapłańskie. Parafianinem dębnickim był sługa Boży Jan Tyranowski. Zaważył on na duchowości Papieża. Wprowadził młodego Wojtyłę w Żywy Różaniec i powierzył mu do animowania drugą różę, a także zainteresował go duchowością św. Jana od Krzyża. W sierpniu 2002 r. Ojciec Święty powrócił do Dębnik, by zatrzymać się przy domu, w którym mieszkał, i przed kościołem parafialnym. W parafii

## działa wiele grup.

Proboszcza wspiera w jego pracy rada parafialna. Wspólnota modlitewna „Siole” modli się m.in. co czwartek o nowe powołania, których w Dębnikach jest ostatnio niewiele. Żywy Różaniec złożony jest z trzynastu róż i liczy razem ponad 250 członków. Poza tym jest zespół charytatywny, Akcja Katolicka, Oratorium Rodzin, grupa młodzieżowa „Gaudium” oraz promujące nową ewangelizację Komórki Ewangelizacyjne. Rozwija się Salezjański Ośrodek Sportowy (SALOS), prowadzący zajęcia świetlicowe w podziemiach kościoła. Msze św. uświetnia chór dębnicki, a młodzieżowa scholka zajęła trzecie miejsce na XV Sa-



KS. IRENEUSZ OKARMUS

W tej świątyni często modlił się młody Karol Wojtyła

crosongu. W parafii wydawany jest tygodnik „Dębnicki Dzwon”, którego nakład waha się od 450 egzemplarzy w zwykłą niedzielę do 900 w święta, a objętość zależna jest od liczby wydarzeń i tekstów.

Na terenie parafii znajdują się seminarium księży zmartwychwstańców, kościół rektoralny i seminarium salezjanów. Wśród dzisiejszych znanych i zasłużonych parafian warto wymienić Adama Bujaka, artystę fotografika, oraz prof. Witolda Cęckiewicza, autora projektu Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach.

MARCIN SPYRKA

KS. ROBERT  
WRÓBLEWSKI SDB

Świecenia kapłańskie przyjął w 1992 roku. Studiował filozofię w salezjańskim seminarium w Krakowie (1984–86) oraz teologię i katechetykę w Rzymie (1988–1994). Od 1994 do 2002 r. uczył j. włoskiego, katechetyki i dydaktyki w seminarium salezjańskim w Krakowie. Od 2002 r. jest proboszczem w parafii św. Stanisława Kostki.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

W trakcie stanu wojennego zrobiłem coś dobrego, ale i niebezpiecznego dla pewnego salezjanina. Otrzymałem od niego małe Pismo Święte, które towarzyszy mi do dzisiaj. Z Pierwszego Listu św. Jana zaczerpnąłem życiowe credo: „Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała” (1 J 4,12). Parafia św. Stanisława Kostki to wspólnota wielkomięjska, licząca aktualnie 9600 parafian. Szacuję, że na niedzielne Msze przychodzi około 40 proc. parafian. Idealna parafia? Taka jest w niebie, gdzie bezpośrednio pasterzuje Jezus Chrystus. Zaś na ziemi to taka, w której w sposób godny i najbardziej pełny korzystamy z darów, jakimi chce nas obdarzyć Chrystus. Parafia dębnicka dąży do tego ideału. Naprawę świata zaczynamy od siebie, a dopiero potem poprawiamy innych.

## Zapraszamy do kościoła:

- adres: Parafia św. Stanisława Kostki, ul. Konfederacka 6, 30-306 Kraków, tel.: (012) 269 16 18.
- Msze św. w niedziele i święta: 7.00, 8.30, 10.00 (dla dzieci), 11.30, 13.00, 18.00 (w lipcu i sierpniu zamiast Mszy o 13.00 jest Msza o 20.00).
- Msze św. w dni powszednie: 7.00, 8.00, 18.00.